



MONIKA JUSUPOVIĆ\*

### Problemy z badaniem działalności publicznej Jeleńskich – w związku z monografią Dariusza Rolnika\*\*

W obecnych czasach dużym wsparciem finansowym dla rozwoju nauki są różnego rodzaju granty, często jednak problemem jest poziom realizacji projektów, które otrzymują finansowanie. Dariusz Rolnik w ramach grantu NCN przygotował inwentarz zawartości Archiwum Jeleńskich znajdującego się w Nacjonalnym Gistarycznym Archiwum Białorusi w Mińsku. Jednocześnie, na podstawie źródeł zgromadzonych w tym archiwum, autor przygotował omawiane tu opracowanie dotyczące działalności publicznej Jeleńskich w województwie mińskim. Już z samego założenia tego projektu wynikają pewne problemy. Otóż uzyskany przez autora grant zakładał zbadanie działalności Jeleńskich w całym województwie mińskim, podczas gdy w rzeczywistości skupiała się ona w powiecie mozyrskim, a sporadycznie

---

\* Instytut Historii im. T. Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, ul. Rynek Starego Miasta 29, 00-272 Warszawa, monika.jusupovic@gmail.com, nr ORCID: 0000-0002-7117-2104.

\*\* Dariusz Rolnik, *Województwo mińskie i Jeleńscy w życiu publicznym Rzeczypospolitej w latach 1764–1795 w świetle ich korespondencji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018.

przejawiała się w innych częściach tego województwa. W efekcie tytuł omawianej pracy nie odpowiada jej zawartości.

Autor zwrócił uwagę na ten problem we wstępie. Omówił w nim też bazę źródłową recenzowanej pracy, której podstawowym elementem jest wspomniane wyżej Archiwum Jeleńskich. Korzystał on również z korespondencji tej rodziny przechowywanej w Archiwum Radziwiłłów, Bibliotece Czartoryskich czy Bibliotece Wróblewskich, a poza tym z ksiąg sądowych mozyrskich i mińskich, ze spuścizny Gedeona Jeleńskiego z Biblioteki Vernadskiego w Kijowie i uzupełniająco z innych bibliotek i archiwów. Jest to w miarę bogata baza źródłowa, ale można jej zarzucić pewną jednostronność. O ile bowiem autor korzysta z listów Jeleńskich i osób z nimi spokrewnionych czy inaczej związanych, o tyle zaniedbuje listy rywalizujących z nimi w powiecie Oskierków, tymczasem mogłyby one ukazać, jak konkurenci Jeleńskich widzieli ich działalność, i uzupełnić obraz życia publicznego powiatu mozyrskiego. Autor poza tym niewystarczająco wykorzystuje źródła dotyczące parlamentaryzmu, np. pomija większość diariuszy sejmów, w których uczestniczyli Jeleńscy. Dość szeroka jest bibliografia wykorzystanych w książce opracowań, choć też można się w niej dopatrzeć pewnych braków. Autor nie sięgnął po np. opracowanie Andreja Macuka omawiającego rywalizację stronnictw politycznych w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1717–1763.

Recenzowana praca dzieli się na pięć rozdziałów. W pierwszym z nich autor zajmuje się omówieniem genealogii rodziny Jeleńskich i przedstawieniem jej członków. Jeszcze przed zagłębieniem się w treść tego rozdziału można zauważyć, że jego konstrukcja utrudnia korzystanie z niego. Otóż genealogia całej rodziny Jeleńskich i biogramy wszystkich jej członków są opisane tekstem ciągłym, bez podziału na podrozdziały dotyczące poszczególnych postaci, pokoleń czy choćby linii i bez wyróżnienia biogramów konkretnych, przynajmniej najważniejszych, postaci. Jest to tylko kwestia techniczna, niemniej bardzo utrudniająca orientację w tekście. Inną wadą struktury tego rozdziału są często zdarzające się w nim powtórzenia informacji, zwłaszcza dotyczących małżeństw i potomstwa poszczególnych Jeleńskich (s. 29 i 47, 60 i 64). Łatwo się też pogubić w wymienianych przez autora postaciach i nieraz przydałyby się wskazówki, z której części rodziny pochodzi osoba pojawiająca się w tekście. Na przykład pisząc

o Konstantym Jeleńskim, autor wspomina o zapisie dla jego synów poczynionym przez Michała Jeleńskiego, nie wyjaśniając wcale, jakie było między nimi pokrewieństwo (s. 19). Jeszcze większym utrudnieniem jest podawanie tylko inicjałów imion Jeleńskich (np. s. 112).

Analizę genealogii rodu Jeleńskich, zwłaszcza jej najwcześniejszych dziejów, autor opiera głównie na XIX-wiecznych aktach wywodowych. Korzysta też bardzo często i dość bezkrytycznie z XIX-wiecznych herbarzy, zanedbując nieraz weryfikowanie ich przez źródła i nowsze opracowania. Za herbarzem Adama Bonieckiego podaje np. informację o posłowaniu Józefa Jeleńskiego na sejmy w 1773 i 1782 r. (s. 54), choć właściwsze wydałoby się odwołanie do opracowania dotyczącego pierwszego z nich<sup>1</sup> czy diariusza drugiego. Autor ma problemy z rozdzieleniem wspomnianego przez Bonieckiego Konstantego Jeleńskiego, który z Zofią z Jabłońskich miał syna Michała urodzonego w 1766 r., oraz wymienianego w źródłach księdza Konstantego Jeleńskiego zmarłego w 1758 r. (s. 76). Uważa, że najprawdopodobniej była to ta sama postać, tymczasem przekazane informacje przemawiają przeciw takiej tezie. Możliwe jest też jednak, że podane przez Bonieckiego szczegóły są mylne.

Autor zresztą często przywołuje sprzeczne dane dotyczące poszczególnych postaci i nie panuje nad chronologią. Dobrym przykładem jest tu fragment tyżący się Jana Jeleńskiego: „Najpierw w 1661 roku został pisarzem ziemskim mozyrskim, następnie podsędkiem w 1673, a potem sędzią ziemskim mozyrskim i jako taki podpisał w 1669 roku *pacta conventa* Michała Korybuta Wiśniowieckiego” (s. 17). Łatwo zauważyć błędy chronologiczne w tym zdaniu. Gdyby autor zajął do *pacta conventa*, wiedziałby, że Jan Jeleński podpisał wspomniany dokument jako pisarz ziemski mozyrski<sup>2</sup>, gdyż sędzią został najwcześniej w 1676 r. Autor nieprawidłowo ustala także datę śmierci tegoż Jana Jeleńskiego, gdyż znów na podstawie herbarza Bonieckiego stwierdza, że zmarł on przed 1793 r. Nie przeszkadza mu to już w kolejnym zdaniu powoływać się na dział synów Jana, według

---

<sup>1</sup> D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015.

<sup>2</sup> *Volumina Legum*, t. 5, Petersburg 1860, s. 21.

którego ich ojciec zmarł 10 czerwca 1793 r. Sprzeczność ta nie została w żaden sposób wyjaśniona (s. 18).

Nie mniej problemów przysparza autorowi biogram syna Jana, Dadzieboga Antoniego, a zwłaszcza część dotycząca jego rodziny. Okazuje się, że miał on dwie żony, pierwszą z nich była Katarzyna Żabianka, a drugą Katarzyna Goliuszówna. Podaje, że któraś z nich, choć nie wie która, zmarła ok. 1755 r., co wynika z listu jej syna Samuela. Jednak już kilka zdań dalej stwierdza, że jedna z żon, matka Racheli i również Samuela, zmarła w 1749 r., a jej pogrzeb odbył się w Wilnie w 1750 r. Najprawdopodobniej w rzeczywistości autor listu z 1755 r., dziękując za żałobny wiersz o śmierci matki, nawiązuje do wydarzeń, które mogły nastąpić kilka lat wcześniej, zapewne właśnie w 1749 r. Jednocześnie autor twierdzi też, że nie wiadomo, która z żon Dadzieboga była matką którego z jego dzieci. Nie przeszkadza mu to informować, że jeden z synów, Michał, chciał zostać pochowany w kościele misjonarzy w Wilnie przy ojcu oraz matce, i bezpodstawnie wnioskuję, że chodzi tu o Goliuszównę (s. 25–26).

Wymieniając z kolei dwie córki Dadzieboga, bazylianki Konstancję i Judytę, autor nie bierze pod uwagę, że Konstancja było imieniem zakonnym, a Judyta mogło być imieniem chrzestnym tej samej osoby (s. 25–26). Przemawia za tym spis zakonnicy Małgorzaty Borkowskiej. Wymienia ona jedną zakonnice będącą córką Dadzieboga Jeleńskiego o imieniu zakonnym Konstancja, a chrzestnym imieniu nieznanym<sup>3</sup>. Autor nie powołuje się na to opracowanie przy tej okazji, a jedynie w przypisie do fragmentu o Augustynie, córce Rafała Jeleńskiego, której w pracy Małgorzaty Borkowskiej nie ma. Wspomina ona natomiast o Michaeli Gabrieli, przez autora przywołanej tylko w przepisie jako Michała Gabriela, oraz Barbarze z Jeleńskich o zakonnym imieniu Konstancja, córce Rafała, która została bazylianką<sup>4</sup>. O tej ostatniej autor zamieszcza informacje tylko w przypisie i nie identyfikuje jej z córką Rafała, Konstancją, o której nie potrafi powiedzieć, „gdzie i do jakiego klasztoru wstąpiła” (s. 61).

<sup>3</sup> M. Borkowska OSB, *Leksykon zakonnicy polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 3, Warszawa 2008, s. 174.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 174, 181.

Opisując jedną z drugorzędnych linii rodu pochodzącą od Franciszka Jeleńskiego, autor nie podaje zupełnie żadnych dat, nawet orientacyjnych (s. 78). Podobnie brakuje dat przy wymienianiu urzędów sprawowanych przez Samuela Jeleńskiego (s. 44). W rozdziale pierwszym można znaleźć jeszcze wiele tego typu błędów i fragmentów niedopracowanych. Wiele z nich zostało powtórzonych w rozdziale drugim, który zawiera tylko drzewo genealogiczne rodziny Jeleńskich, czyli właściwie jest załącznikiem do rozdziału pierwszego. Przedstawiono w nim wszystkich należących do rodziny mężczyzn, jak i kobiety, uwzględniono w miarę możliwości ich daty życia, związki małżeńskie oraz sprawowane urzędy. Autor zaznacza, że budzący wątpliwości sposób przedstawienia graficznego rodu miał na celu jego czytelność i przejrzystość. Dyskusyjne jest, na ile cel ten został osiągnięty. Jak już wyżej wspomniano, autor nie ustrzegł się tu błędów i pewnych niejasności, np. notatka przy Petroneli, że w 1802 była panną, a dalej żoną Lenkiewiczza, a przy jej siostrze Franciszce, że była panną w tym samym roku i żoną Oskierki, mogłaby być z pewnością ujęta (s. 93).

Rozdział trzeci jest poświęcony zbadaniu współpracy Jeleńskich z najpotężniejszymi rodami litewskimi, a mianowicie Radziwiłłami, Sapiehami i Czartoryskimi. Autor rozpoczyna od analizy stosunków z tym ostatnim rodem, niestety omówienie ich jest słabo uzasadnione źródłowo. Na podstawie frazesów i pochlebstw zawartych w niezbyt licznych analizowanych listach autor tworzy wizję poprawiania lub pogarszania relacji Jeleńskich i ich domniemyanych patronów. Już wzmianka o znaczeniu rodu Czartoryskich w liście Rafała Jeleńskiego do Józefa Franciszka Sapiehy ma według autora świadczyć o relacji Jeleńskich ze wspomnianym rodem. Nawet list Michała Fryderyka Czartoryskiego do Jeleńskich, w którym zapewnia, że liczy na współpracę adresata na sejmiku, nie jest twardym dowodem na ich bliskie stosunki (s. 100). Pochodzący z kolei z okresu bezkrólestwa list, w którym książę skarży się na oziębłość Jeleńskich w ostatnich latach, ma świadczyć o oddalaniu się od Familii (s. 102). Wyrażana w późniejszym (błędnie przez autora datowanym) liście Czartoryskiego oferta współpracy nie jest natomiast wystarczającym dowodem jej nawiązania (s. 103). Brakuje tu analizy rzeczywistych działań obu stron, realizowania przez Jeleńskich próśb Czartoryskich i na odwrót. Wątpliwe przedstawienie współpracy

Jeleńskich z Czartoryskimi służy autorowi do postawienia tezy, że lawirowali oni między najpotężniejszymi stronnictwami politycznymi (s. 153).

W rzeczywistości rodzina Jeleńskich była związana głównie z Radziwiłłami, choć i tu opis ich początkowych relacji opiera się częściowo na frazesach w listach Jeleńskich, mówiących o dawnych związkach między tymi rodzinami (s. 104). Autor często błędnie interpretuje korespondencje między Jeleńskimi i Radziwiłłami z późniejszych lat, np. obecność Jeleńskich na sejmiku ocenia jako ich pracę na rzecz wspomnianych magnatów. Nie zwraca uwagi, że przedstawiciele omawianej rodziny nieraz unikali spełniania rozkazów Radziwiłłów, usprawiedliwiając się chorobą czy innymi przeszkodami (s. 106). Z drugiej strony autor twierdzi, że w 1758 r. Jeleński zaniedbał działalność na rzecz Radziwiłła, ponieważ zajmował się doglądaniem majątków. Tymczasem z treści listu wyraźnie wynika, że zajmowała go właśnie działalność publiczna: „Niedoli mej przypisać należy, że dla sądenia roczków januarowych, a potym następujących sejmików, oddaliwszy się przed świętyma w powiat mozyrski, nie mogłem personalnie upaść do nóg pańskich”<sup>5</sup>. Przesadna wydaje się też oparta na tym liście teza, że Jeleński informował Radziwiłła o sejmikach i roczkach (s. 108). Autor zwraca uwagę na pewne osłabienie kontaktów z Radziwiłłami od ostatniego bezkrólewia, które miały być jednak utrzymywane po konfederacji barskiej. Były to jednak często same deklaracje wierności (s. 114, 120). Zbyt rzadko dowiadujemy się, czy Jeleńscy spełniali prośby litewskich liderów i realizowali ich plany polityczne, a to faktycznie świadczyłoby o współpracy. Autor próbuje też opisać relacje innych linii rodu Jeleńskich z Radziwiłłami, ale wysyłane przez nich nieliczne listy zawierające deklaracje usług i prośby o poparcie nie dają podstaw do mówienia o współpracy (s. 112).

Autor opisuje również kontakty Jeleńskich z Sapietami, ale łatwo zauważyć, że są one raczej tymczasowe i dużo skromniejsze niż z Radziwiłłami. Tutaj również często mamy do czynienia z niewiele znaczącymi deklaracjami i pochlebstwami (s. 125). Do takich właśnie należałoby zaliczyć zapewnienia Rafała Jeleńskiego, że Sapieta może się ubiegać o tron, które autor, choć z pewną ostrożnością, uznaje za wyraz ambicji magnata. Więcej światła na relacje Jeleńskich z poszczególnymi rodami rzuciłoby przedstawienie

<sup>5</sup> G. Jeleński do Radziwiłła, Archiwum Główne Akt Dawnych, AR V, 6001/1, s. 34.

stosunków między najpotężniejszymi stronnictwami i wpływającego na nie tła politycznego. Wyjaśniłoby to kontakty Jeleńskich z Michałem Kazimierzem Ogińskim podczas mobilizacji sił przed sejmem w 1776 r. (s. 125) czy jednocześnie porozumiewanie się z Radziwiłłem i dworem, z którym książe współpracował po powrocie z emigracji pobarskiej (s. 52).

W niedługim czwartym rozdziale autor przedstawia ekonomiczne tło działalności publicznej Jeleńskich. Już we wstępie zaznacza, że rozdział ten „ma bardzo istotne znaczenie w zrozumieniu fenomenu robienia kariery przez niektóre rodziny. Akurat w przypadku rodziny Jeleńskich on nie zachodzi” (s. 10). Brakuje jednak wyjaśnienia, na czym właściwie polega ten fenomen, czemu nie dotyczy on Jeleńskich i dlaczego w takim razie przedstawiony jest w książce o tym rodzie. W omawianym rozdziale autor dowodzi, że Jeleńskim zależało na harmonijnym rozwoju majątków i umożliwieniu finansowania przez nie działalności publicznej, co nie wydaje się szczególnie zaskakujące (s. 129). Trudno jednak pozbyć się wrażenia, że autor nieco idealizuje podejście swoich bohaterów do spraw majątkowych. Przekonuje, że unikali oni konfliktów z dzierżawcami i dbali o poddanych, ale nie zauważa, że mogli tak postępować z pobudek czysto praktycznych i materialnych, a nie z troski o dobro chłopów. Autor argumentuje, że starający się o arendę Dominik Kocięł przekonywał Jeleńskich, że nie będzie krzywdził poddanych, jak obecny arendarz. Niemniej skargi poddanych na tego ostatniego można interpretować na różny sposób i nie ma pewności, czy Jeleńscy się nimi przejmowali (s. 130). Również niejednoznaczny jest list zięcia i zarządcy Gedeona Jeleńskiego, w którym odmawia pożyczania zboża, tłumacząc się, że zużył zapasy na karmienie poddanych (s. 135). Usprawiedliwienie to nie musiało być przecież prawdziwym powodem odmowy. Podobnie opinia, że Michał Jeleński był „wiele na to wskazuje – dobrym panem, dbającym o wiernych współpracowników”, jest właściwie niepotwierdzona źródłowo (s. 33). Z drugiej strony autor dość bezkrytycznie traktuje zarzucanie poddanym, że ich skargi są fałszywe (s. 133). Warto by też zwrócić uwagę, że groźby buntów chłopskich od 1768 r. nie były wyjątkiem i mogły być spowodowane sytuacją na Litwie, przecież w 1769 r. wybuchł bunt szawelski<sup>6</sup> (s. 143). Nie tylko w tym wypadku brakuje

---

<sup>6</sup> W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, Warszawa 2017, s. 443.

przedstawienia szerszego tła, które mogłoby pomóc właściwie scharakteryzować działalność gospodarczą Jeleńskich w czasach, gdy w niektórych majątkach wprowadzano nowe metody gospodarowania.

Autor ma również tendencje do idealizowania charakterów swoich bohaterów. Szczególnie optymistycznie przedstawia postać Gedeona Jeleńskiego. Pisze o nim, że sam raczej nie używał alkoholu i nie akceptował go u innych, natomiast w razie sytuacji konfliktowych „jako środki zaradcze preferował perswazję i modlitwę”. Taka charakterystyka tej postaci opiera się jedynie na informacjach, że jeden z jego zarządców regularnie modlił się z czeladzią, a jeden z krewnych usprawiedliwił się przed nim z oskarżeń o pijaństwo (s. 134). Podobnie wątpliwości wzbudza opinia, że dbałość Gedeona o krewnych i współobywateli nie wynikała z kalkulacji politycznych (s. 39), czy dowodzenie autorytetu Jeleńskiego wzmianką, według której poddani uspokoili się po przeczytaniu jego rozkazu (s. 136). W idealizacji postaci Gedeona nie przeszkadza autorowi to, że domagał się korzyści dla swej rodziny w zamian za służbę publiczną (s. 154).

Mało wiarygodna jest opinia, że Rafał, Gedeon i Jan Jeleńscy mieli prawnicze zdolności, a także odznaczali się sprawiedliwością i uczciwością, o czym miało świadczyć sprawowanie przez nich po kolei urzędu pisarza dekretowego litewskiego (s. 138). Teza o nielicznych procesach Jeleńskich jest zaś właściwie oparta na argumentie *ex silentio*, ponieważ nie możemy być pewni, że wszystkie akta procesowe się zachowały (s. 137). Autor informuje o kilku procesach, opisując je bardzo szczegółowo, a czasem niebezpiestronnie (s. 138–142). Trudno np. uzasadnić znajdujące się w innym miejscu stwierdzenie, że Jeleńscy angażowali się w „sprawie słusznej”, popierając Michała Brzostowskiego w sporze granicznym (s. 209).

Opisując działalność gospodarczą Jeleńskich, autor przekonuje, że zapewniali oni sobie środki materialne w celu finansowania sejmiku. Z przywoływanych przez autora listów wynika, że Jeleńscy w rzeczywistości zajmowali się głównie zapewnieniem sejmikującym napitków (s. 143). Wydanie dla odzyskania wpływów kilku obiadów podczas zjazdu sejmikowego autor interpretuje jako organizację aprowizacji dla całego sejmiku (s. 209–210). Wspominana z kolei przez autora prośba o przygotowanie siana na sejmiki w rzeczywistości w źródle w żaden sposób się do sejmików nie odnosi (s. 144). Zapewne Jeleńscy uczestniczyli w przygotowaniu



aprowizacji sejmiku, ale jest prawdopodobne, że potężniejsze stronnictwa polityczne dostarczały im środków na ten cel<sup>7</sup>.

W rozdziale ostatnim, obejmującym niemal połowę książki, autor przechodzi do samej działalności publicznej Jeleńskich w Wielkim Księstwie Litewskim i Rzeczypospolitej. Tutaj również pewną niedogodnością jest brak podziału ponad 100-stronicowego tekstu na podrozdziały. Jak już wcześniej wspomniano, aktywność Jeleńskich w rzeczywistości skupiała się na powiecie mozyrskim. Autor jednak stara się zbliżyć treść książki do jej tytułu i często opisuje sejmiki mińskie, rzeczyckie, nowogródzkie czy wileńskie, choć, jak podkreśla, Jeleńscy nie brali w nich w ogóle udziału (s. 151, 167, 189, 197, 226 itd.). Okazuje się, że tylko raz jeden z członków rodziny Jeleńskich został posłem mińskim (s. 152). Sejmiki mozyrskie z kolei, w których Jeleńscy rzeczywiście aktywnie uczestniczyli, autor opisuje często zbyt pobieżnie. Niektóre z nich w ogóle pomija, np. sejmik poselski z 1767 r., sejmiki deputackie 1777 i 1786 r. Inne opisuje zdecydowanie zbyt zwięźle, np. wspomina tylko, że Jeleński starał się o poselstwo w 1766 r., a nie pisze nic o przebiegu i rezultatach sejmiku (s. 159). Przy okazji sejmiku deputackiego 1774 r. natomiast tylko z przypisu dowiadujemy się, że wybrano Jana Jeleńskiego i Antoniego Bogusza (s. 178). Zaniebując opis życia sejmikowego powiatu, autor przeznaczają sporo miejsca na wydarzenia o mniejszym znaczeniu publicznym. Poświęca uwagę plonom, napadom czy szczegółom biografii Gedeona Jeleńskiego (s. 158, 196–197).

Przy szerszych opisach sejmików autor nie ustrzegł się też pewnych błędów, nieraz związanych z niewystarczającą orientacją w specyfice sejmików litewskich. W opisie mińskiego sejmiku poselskiego 1786 r., zaczerpniętym z książki Adama Danilczyka, stwierdza, że sejmikowi przewodził Adam Chmara i Karol Stanisław Radziwiłł (s. 219). Tymczasem Danilczyk wspomina tylko o udziale tych dwóch osób w przygotowaniach do sejmiku, a nic nie pisze o przewodzeniu obradom<sup>8</sup>. Autor omawianej pracy niesłusznie uznaje, że Antoni Jeleński nie został deputatem w 1784 r.,

---

<sup>7</sup> Z. Zielińska, *Mechanizm sejmikowy i klientela radziwiłłowska za Sasów*, „Przegląd Historyczny” 1971, vol. 62 (3), s. 400–402.

<sup>8</sup> A. Danilczyk, *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 r.*, Warszawa 2010, s. 112–113.

argumentując, że świadczy o tym jego prośba o wybór na Trybunał Duchowny, podczas gdy jest wprost przeciwnie (s. 210). Liczba co najmniej 93 uczestników sejmiku, zaczerpnięta zapewne z podpisów pod aktami sejmikowymi, wcale nie musi być wiarygodna, często bowiem w takich sytuacjach dochodziło do fałszerstw (s. 191). Wątpliwości wzbudza też stwierdzenie, że instrukcję sejmikową podpisało 13 osób, które przygotowywały jej ostateczną wersję. Należałoby się tu zastanowić, czy rzeczywiście tak duża grupa obywateli zajmowała się ułożeniem tego dokumentu (s. 193). Skądinąd autor bardzo niewiele uwagi poświęca treści instrukcji sejmikowych, a w jednym wypadku ogranicza się do stwierdzenia, że w instrukcji dominowały „polityczne, obojętne dworowi postulaty”, co samo w sobie wydaje się sprzeczne (s. 192). Sejmik elekcyjny w 1787 r. opisany został z kolei na podstawie bardzo stronniczego źródła, a mianowicie manifestu (s. 221–222). Chwalenie Jeleńskich za niekorzystanie na sejmikach z *liberum veto* wydaje się natomiast bezzasadne, gdyż od początku panowania Stanisława Augusta obowiązywało głosowanie większością (s. 276). Autor pomija wprowadzone przez Sejm Wielki reformy administracyjne, choć miały one spore znaczenie dla życia publicznego poszczególnych powiatów. Nie zajmuje się też prawie wcale zapleczem politycznym sejmików. Nie próbuje dociec, kto popierał poszczególnych kandydatów i w jaki sposób dochodziło do porozumienia. Zdecydowanie brakuje tu szerszego zajęcia się rywalizującą z Jeleńskimi w powiecie rodziną Oskierków. Przewijają się oni czasami przy okazji różnych powiatowych wydarzeń politycznych, ale warto by chociaż jeden akapit poświęcić przedstawieniu tej rodziny. Pożyteczne byłoby też choćby pobieżne zaprezentowanie współpracowników i krewnych Jeleńskich. Zachowania proporcji brakuje w stwierdzeniach, że Jeleńscy „patronowali idei” sejmu w Grodnie (s. 211) czy że Tadeusz Ogiński był „zadeklarowanym zwolennikiem Jeleńskiego” (s. 207). W układzie sił w Wielkim Księstwie Litewskim bohaterowie monografii nie byli aż tak znaczącymi graczami.

Jeleńscy brali też pewien udział w polityce centralnej już choćby przez posłowanie na sejmy, skądinąd bardzo pobieżnie zbadane przez autora. Piśsze on o znacznej aktywności sejmowej omawianej rodziny, zwłaszcza na rzecz stronnictwa królewskiego. O ile zgodną z wolą króla mowę wygłoszoną na sejmie rozbiorowym można uznać za wyraz pewnego zaangażowania

(s. 176), o tyle zaproszenie na sejmie 1786 r. izby poselskiej do połączenia się z senatem trudno uznać za znaczącą rolę (s. 220). Teza o wynagradzaniu zasług Jeleńskich przez nadania królewskie jest z kolei słabo uzasadniona, a przede wszystkim pozbawiona przypisów (s. 178). Całkowicie błędnie autor pisze o patriotycznej postawie Józefa Jeleńskiego na sejmie 1773 r. nagrodzonej łaskami królewskimi (s. 178). W rzeczywistości Jerzy Michalski, na którego autor się powołuje, pisał o Józefie Jelskim<sup>9</sup>.

Sporo uwagi poświęcono powtarzaniu opinii na temat aktualnych wydarzeń, np. konfederacji barskiej, wyrażanych przez Jeleńskich w korespondencji (s. 166). Czasem jednak ich stosunek do problemów Rzeczypospolitej autor opisuje bez odwołania do źródeł, trudno więc ocenić, na jakiej podstawie to czyni (s. 173). Podobnie jak we wcześniejszych rozdziałach brakuje tu prezentacji układu politycznego w Wielkim Księstwie. Przy opisie przygotowań do sejmu 1776 r. autor wspomina o zaangażowaniu kilku stronnictw politycznych, nie zastanawiając się, które z nich ze sobą współpracują, a które rywalizują (s. 184). Autor unika przedstawienia stosunku Jeleńskich do Konstytucji 3 maja, usprawiedliwiając się brakiem informacji. Jednocześnie jednak wymienia wskazówki sugerujące ich początkowo niechętny stosunek do uchwały majowej (s. 237).

Autor bardzo szeroko, na ok. 20 stronach, omawia konfederację targowicką, lecz trzeba zauważyć, że część ta jest dosłownym powtórzeniem wcześniejszego artykułu autora, na który ten zresztą się powołuje. Dokonał jedynie zmian kosmetycznych, dodając w ledwie paru miejscach kilka słów o Jeleńskich, a przede wszystkim stwierdzenie, że nie uczestniczyli w opisywanych wydarzeniach (np. s. 244). Mamy natomiast kilka stron o działalności Jacka Puttkamera, przy czym autor tłumaczy np., że był on tylko wykonawcą zaleceń Petersburga (s. 246–249). Autor podejmuje też próbę oceny „moralno-etycznej” konfederackich elit mińskich, co wydaje się kontrowersyjne. Stara się przy tym bronić Jeleńskich, uznając, że „niczym złym się w czasach konfederacji nie zapisali”, a jedynie zbytnią uległością (s. 260). Autor unika wyciągnięcia z działań Jeleńskich wniosku, że byli

---

<sup>9</sup> J. Michalski, *Rejtan i dylematy Polaków w dobie pierwszego rozbioru*, w: idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX w.*, t. 1, Warszawa 2007, s. 196.

rzeczywiście zaangażowani w Targowicę. Poświęca też kilka stron działalności Jeleńskich pod władzą rosyjską.

W zakończeniu autor podsumowuje działalność Jeleńskich, nie strojąc przy tym od truizmów, np. o wpływie jednostek na wyniesienie poszczególnych rodzin czy o tym, że każdy życzył dobrze ojczyźnie. Z drugiej strony mamy tu też tezy mocno wątpliwe, np. że umiłowanie wolności „hamowało szlachtę przed pełnym zaangażowaniem w obronę Rzeczypospolitej w czasach stanisławowskich”. Trudno też uważać za przejaw jedności w narodzie rywalizację dwóch stronnictw, których nie dzieli program, a tylko własne ambicje. Książka ma także bibliografię, wykaz skrótów, indeks osobowy oraz streszczenia w języku angielskim i rosyjskim. Przydałby się jeszcze może indeks geograficzny.

Jak można było w powyższym opisie zauważyć, najpoważniejsze błędy w prezentowanej książce wynikają chyba z problemów z odczytaniem i interpretacją źródeł. Najwyraźniejszym tego przykładem jest przypisanie Janowi i Nepomucenowi Jeleńskim listu, którego prawdziwym autorem jest Stanisław August (s. 161). Autor nie potrafi odczytać słowa „cystersów” w liście do Jeleńskiego z 1750 r. (s. 143), a błędnie odczytuje sentencje *nec locus ubi Troia fuit* (s. 258). Podobnych problemów nastręcza mu odczytywanie nazwisk czy nazw miejscowości. Żona Józefa Jeleńskiego pochodziła z rodziny Petruszewiczów, a nie Petroszewiczów (s. 56), a miecznikiem połockim był Aleksander Wołek, a nie Wołek (s. 22). Brakuje też poprawnej formy nazwiska generała Wittinghofa (s. 217). List Gedeona Jeleńskiego z 1758 r. nie był z kolei pisany w domniemanym Kamionku, ale w Komorowiczach, a w 1747 r. tenże Jeleński starał się o folwark Wieczyny, a nie Wietczany, zresztą, wbrew twierdzeniom autora, w tym liście nie ma informacji, że Jeleński dostał obietnicę dzierżawy tego folwarku, a tylko że starał się o pozwolenie jego spłaty. O niedbałej redakcji tekstu świadczy natomiast przekręcanie nazwisk historyków (s. 169).

Autor stosuje poza tym zaskakujące metody cytowania źródeł polegające właściwie na skracaniu ich. Na przykład w liście Konstantego Jeleńskiego znajdujemy słowa: „intrygi i jak w tym wieku i nader modnej, i wszędzie powszechnie przemożnej”, które autor cytuje jako: „w tym wieku intryga przemożna” (s. 215). Fragment listu Gedeona Jeleńskiego „do okupna pewnej attinencyi do księstwa birzańskiego należącej, w powiecie

wiłkomierskim sytuowanej, Surwiliszki nazwanej” w recenzowanej książce brzmi z kolei: „na okupnie Surwiliszek, dóbr z księstwa birżańskiego w powiecie włkomierskim” (s. 106). Prezentacje Stanisława Jeleńskiego, według której „pierwszy raz będąc deputatem z powiatu mozyrskiego był podskarbnym trybunalskim, drugi raz był marszałkiem trybunalskim koła duchownego, trzeci raz był pisarzem trybunalskim na kadencji grodzieńskiej, czwarty raz był posłem, teraz piąty raz deputatem”, autor streszcza zaś słowami: „dwa razy był marszałkiem koła duchownego w trybunale, cztery razy posłem i pięć razy deputatem” (s. 224). Jest to błędna interpretacja źródła, które w rzeczywistości mówi, że Jeleński był raz posłem i cztery razy deputatem, w tym raz marszałkiem koła duchownego.

Problemy z interpretacją źródeł można też dostrzec w dosłownym traktowaniu typowych dla epoki frazesów. Trudno np. brać za dobrą monetę zapewnienia o staraniu się o funkcję posła „z ochotą dopełnienia obywatelskiej dla ojczyzny powinności” (s. 165) czy prośby o order Orła Białego wyrażane „z wielką pokorą i nieśmiałością”, niepowodowane ambicją (s. 202). Również przekonywanie o wyborze najlepszych, wiernych królowi posłów (s. 212) czy wychwalanie zasług w nadaniach królewskich (s. 178) wydaje się mało wiarygodne. Podobnie rzecz się ma z wnioskowaniem o sprawiedliwym zeznaniu dochodów wysnutym na podstawie przysięgi złożonej przy tej okazji przez Jana Jeleńskiego (s. 233). Wcześniej już wspomniano o pochlebstwach kierowanych do magnatów, na podstawie których autor wnioskuje o współpracy Jeleńskich z nimi (s. 104). Autor twierdzi, że powtarzanie takich frazesów, np. o wybieraniu na sejmikach kandydatów najkorzystniejszych dla ojczyzny, świadczy o ich prawdziwości, tymczasem wydaje się, że jest wręcz odwrotnie (s. 275).

Korzystna dla omawianej książki byłaby również dokładniejsza selekcja informacji. Wątpliwa wydaje się np. sensowność wypisywania osób podpisujących różne dokumenty (s. 14, 222) czy przywoływanie wysyłanych lub otrzymywanych przez Jeleńskich życzeń świątecznych, gratulacji itd. (s. 27, 36, 227). Również szczegółowy opis wydatków Konstantego Jeleńskiego podczas pobytu w Warszawie przy okazji Sejmu Wielkiego niewiele wnosi do książki (s. 230).

Część popełnionych błędów wynika z niewystarczającej znajomości realiów życia publicznego w czasach stanisławowskich. Autor napisał np.,

że Gedeon Jeleński został podkomorzym mozyrskim „po śmierci brata w 1767 roku”. W rzeczywistości wybrano go na ten urząd dopiero na sejmiku elekcyjnym rok później, co zresztą potwierdza kredens wspomniany w przypisie (s. 35). Zwraça uwagę fragment, w którym autor stwierdził, że Jan Jeleński był raz sędzią Trybunału i dwa razy deputatem w Trybunale, tak jakby nie wiedział, że to ta sama funkcja (s. 58). W 1767 r. Karol Stanisław Radziwiłł nie był wojewodą wileńskim, gdyż w związku z jego opozycyjną działalnością funkcję tę przejął Michał Kazimierz Ogiński (s. 41). Autor zresztą ma problemy z panowaniem nad chronologią wydarzeń. Już na pierwszych stronach książki znajdujemy informację, że w 1797 r. marszałek mozyrski powiadomił obywateli o ukazie carskim z 1801 r. (s. 13). Błędne jest też stwierdzenie, że dwaj Jeleńscy byli jednocześnie wybrani deputatami, przy czym jeden z nich pełnił tę funkcję w 1788 r., a drugi w 1789 r. (s. 232).

Tego, jak i wielu innych błędów autor mógłby się ustrzec, zaglądając częściej do podstawowych wydawnictw. Korzystanie ze spisu deputatów<sup>10</sup> niejednokrotnie wyjaśniłoby wątpliwości co do pełnionej funkcji (s. 18, 75). Warto by też częściej sięgać do spisów urzędników litewskich. Dowiadujemy się tam np., że Rafał Jeleński był podsędkiem ziemskim wilkomirskim, a nie oszmiańskim<sup>11</sup> (s. 27), a Józef Jeleński został sędzią ziemskim trockim w 1775 a nie 1773 r. (s. 54)<sup>12</sup>. Brakuje też odwołań do spisów elektorów<sup>13</sup> czy kawalerów Orderu św. Stanisława<sup>14</sup>.

Wiele do życzenia pozostawiają również zamieszczone w książce przypisy. Często mamy nadmierną liczbę przypisów do jednego akapitu czy

<sup>10</sup> *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. 1–2, red. A. Rachuba, Warszawa 2004, 2007.

<sup>11</sup> *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 1, red. A. Rachuba, Warszawa 2004, s. 462.

<sup>12</sup> *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 2, red. A. Rachuba, Warszawa 2009, s. 199.

<sup>13</sup> *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, oprac. J. Dunin-Borkowski, M. Dunin Wąsowicz, Lwów 1910; *Elektorów poczet, którzy niegdyś głosowali na Jana Kazimierza roku 1648, Jana III roku 1674, Augusta II roku 1697 i Stanisława Augusta roku 1674*, wyd. Oswald Zaprzaniec, Lwów 1845.

<sup>14</sup> S. Łoza, *Kawalerowie Orderu św. Stanisława*, Warszawa 1925.

nawet zdania, a w każdym z nich jest jedynie słowo „ibidem” (s. 14, 176, 189, 219). W innych wypadkach powtarzane są długie tytuły źródeł i opracowań (s. 65, 71), co sztucznie powiększa objętość książki. Odwołując się do spisu urzędników, autor wskazuje wszystkie strony, na których jest omawiana postać, nie zważając, skąd właściwie pochodzi informacja, do której zrobił przypis (s. 29). Z drugiej strony często spotykamy informacje czy całe fragmenty pozbawione przypisów (s. 82, 178). Łatwo też znaleźć błędy w przypisach, np. informacja o posłowaniu Jeleńskiego na sejm 1786 r. pojawia się w książce Adama Danilczyka na stronie 110, a nie 11 (s. 82), Władysław Smoleński o sprzedaży starostw pisze na stronie 135, a nie 125 (s. 238), a list Kazimierza Krzymowskiego możemy znaleźć nie pod sygnaturą 158, tylko 157 (s. 134). Czasami źródła przywoływane w przypisach nie pasują do tekstu, wątpliwe jest np., by informacje o przebiegu poselstwa można znaleźć w kredensie na tę funkcję (s. 229), a o nadaniach Stanisława Augusta w diariuszach sejmowych z czasów saskich (s. 28).

Na zakończenie można jeszcze zwrócić uwagę na liczne w recenzowanej książce niezręczności stylistyczne. Dla przykładu wskaźmy fragment „Wiemy, że Samuel zmarł w 1757 roku »Przed północą o godzinie 8«” (s. 21), czy „posłowanie na sejm rozbiorowy, na którym zachowywał się przyzwoicie” (s. 54–55). Zaskakujące jest też sformułowanie, że idea jedności w narodzie „stała się również w pewnym momencie fobią Stanisława Augusta” (s. 275).

Historycy polscy stosunkowo rzadko przygotowują monografie litewskich rodów należących do zamożnej szlachty<sup>15</sup>. Jeszcze rzadziej podejmują się zbadania aktywności politycznej rodzin szlacheckich<sup>16</sup>. Wynika to z tego, że wbrew pozorom tego rodzaju badania są dosyć trudne. Wymagają przeprowadzenia szerokiej kwerendy, gdyż źródła przydatne przy wspomnianych studiach są bardzo różnorodne i rozproszone po archiwach krajowych i zagranicznych. Przy pracy z takim materiałem konieczne są

---

<sup>15</sup> W ostatnich dziesięcioleciach np. W. Bułhak, *Bułhakowie. Zarys historii rodu*, Warszawa 1994; A. Dumin, A. Rachuba, J. Sikorska-Kulesza, *Ciechanowiccy herbu Dąbrowa*, Warszawa 1997; G. Ryżewski, *Ród Chreptowiczów herbu Odrowąż*, Kraków 2006.

<sup>16</sup> M. Jusupović, *Prowincjonalna elita litewska w XVIII w. Działalność polityczna rodziny Zabiellów w latach 1733–1765*, Warszawa 2014.

wysokie kwalifikacje warsztatowe. Historyk podejmujący się tego zadania musi umieć pracować z różnymi rodzajami źródeł, głównie ze źródłami rękopiśmiennymi, znać języki, w jakich je spisano, i ułożyć zebrane w nich informacje w logiczną całość. Poważną przeszkodą w prowadzeniu badań nad genealogią i działalnością polityczną rodzin szlacheckich jest daleka od kompletności baza źródłowa.

Z tego rodzaju problemami mamy również do czynienia w omawianej pracy. Pod koniec książki autor stwierdza, że w dokumentach zebranych w Archiwum Jeleńskich dominują sprawy gospodarcze, a niewiele jest informacji o aktywności politycznej. Trudno zatem przedstawić ich działalność publiczną, opierając się głównie na tych zbiorach. Należałoby przeprowadzić pełniejszą kwerendę archiwalną, a jej efekty przedstawić na szerszym tle politycznym. Można mieć przy tym wątpliwości, czy działalność publiczna Jeleńskich była na tyle bogata i udokumentowana źródłowo, by stać się tematem monografii. Przede wszystkim jednak praca nad tego rodzaju tematyką wymaga wysokich umiejętności warsztatowych związanych głównie z odczytywaniem i interpretacją źródeł.